

94 346

M. FALSKI

ELEMENTARZ



Egzemplarz bezpłatny

DLA SZKÓŁ WIEJSKICH

MARIAN FALSKI

ELEMENTARZ

DLA I KLASY SZKÓŁ POWSZECHNYCH WIEJSKICH

Z DODATKIEM

ZADAŃ ELEMENTARZOWYCH W 6 ZESZYCIKACH



Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych

1945

W I E R S Z Y K I J U L I A N A T U W I M A
N A S T R. 126—127, 131, 139, 141—142, 147, 151, 152, 154, 156

RYSUNKI JANA MIKŁASZEWSKIEGO

PISMO KALIGRAFICZNE STEFANA ŚLĄZAKA

Zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty do użytku szkolnego
pismem Nr VI. — 108/45 z dn. 11. VII. 1945 r. E — 03624

UP - Kraków BG



1050146815



94346

POMOCE DLA NAUCZYCIELA:

FALSKI: WSKAZÓWKI METODYCZNE DO ELEMENTARZA.

FALSKI: UWAGI METODYCZNE DO ZADAŃ ELEMENTARZOWYCH



isane do druku dn. 10. VIII. 1945 r.

Nakład 300 000 egz.

Ark. druk. 10

Zamówienie Nr 43

ZAKŁ. GRAF. PAŃSTWOWYCH WYDAWNICTW SZKOLNYCH W BYDGOSZCZY

BIBL. WSP
1969-K 85-7

484 (075)





as

a s

⋮

a s

⋮

s a



Ala

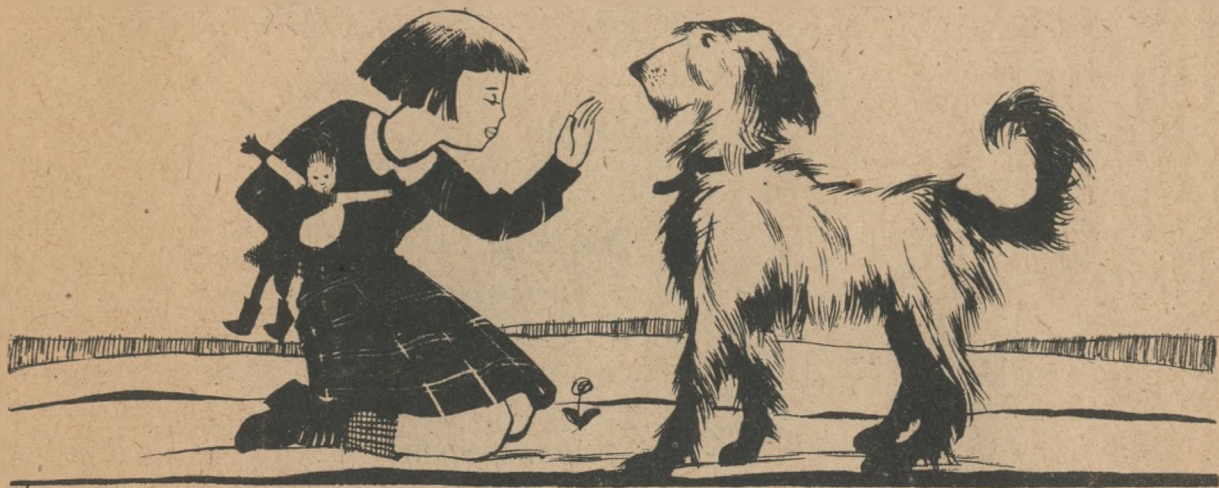
l

⋮

a l a

⋮

l



Ala i As

i

⋮

i

⋮

i



to Ala a to As

t o

⋮

t

o

⋮

o t

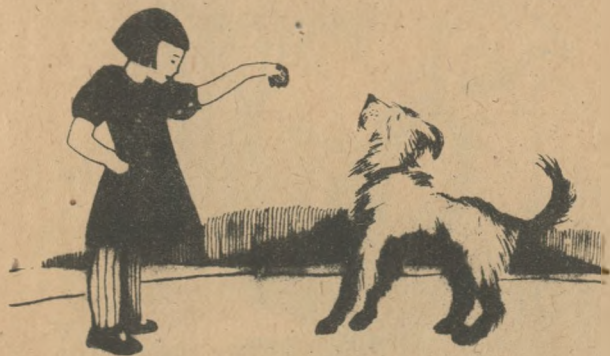


to Alla i Ola a to tato
to tato Ali

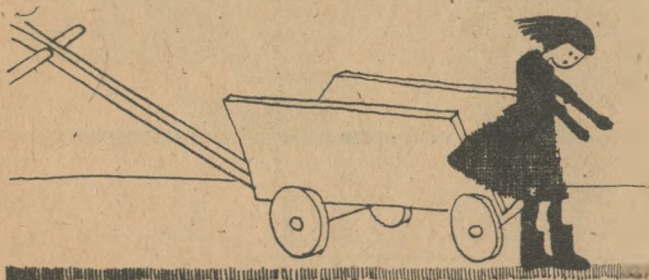
Ola

⋮

tato



to Alla i As
Alla stoi
i As stoi



a oto Ola
i Ola stoi

stoi



oto



Ala i mama

m

m a m a

m



tam stoi mama
i tato tam stoi
to mama Ali
a to tato Ali
a oto i Alla sama

tam

⋮

sama



to kot

k

⋮

k o t

⋮

k



kto to-to Ala

a to kotki Ali

Ala ma kota i kotki

a to kto



to Ola

Ola to lalka Ali

kto

⋮

kotki

⋮

ma

⋮

lalka



to lalki Ali
ile lalak ma Alla

e

⋮

i l e

.

⋮

e



kto to - to Olek
a to kotek Olka
i miska kotka

kotek ma tam mleko
- mli mli mli -

Olek : kotek : miska : mleko



co to

c

⋮

c o

⋮

c

co to to lalka Ali
a to co i to lalka Ali



tamta lalka to Ola

a ta co stoi to Cela
a to As i miska Asa



tamta

⋮

ta

⋮

Cela



oj mammo – oj mammo

j . . .

o j

. . . j

oj jak tam leje i leje
a oto Ala i jej kotki i As
i jej lalki – Ola i Cela
oj mammo – jak leje jak leje
o moje lalki – o kotki moje

jak

⋮

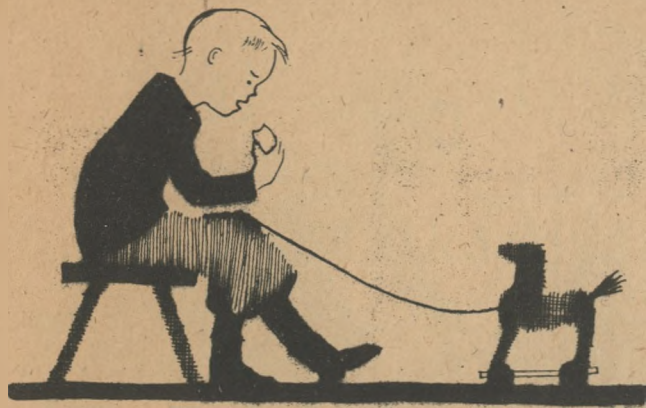
leje

⋮

jej

⋮

moje



to jest Olek
a co Olek je
Olek je jajko

a to kotek Olka
co tam kotek je



jest

⋮

je

⋮

jajko





to dom

d

⋮

d

o

m

⋮

d



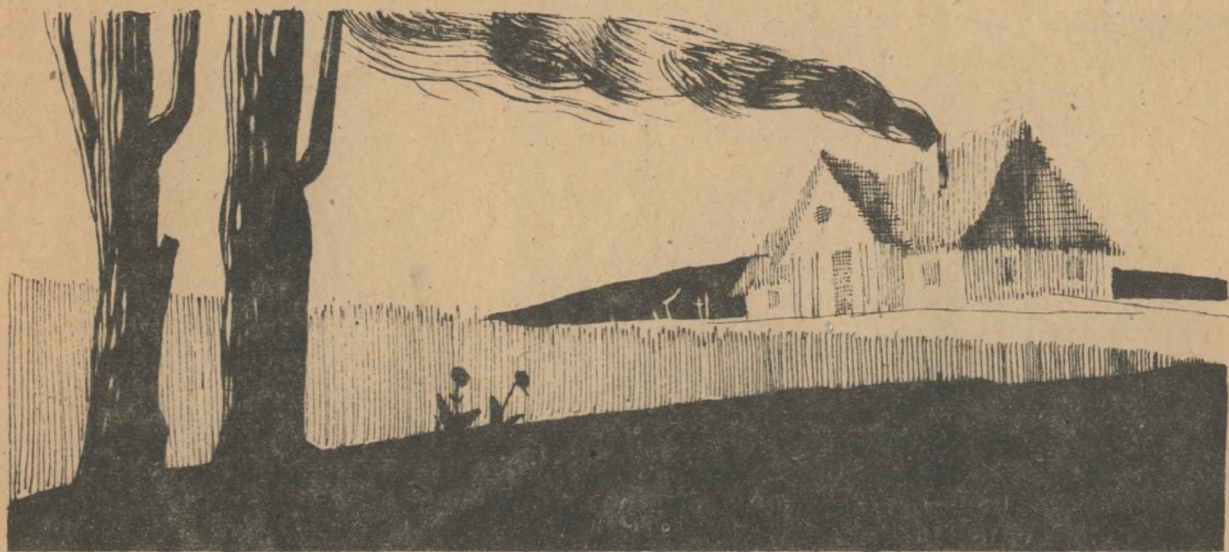
to jest dom i sad
to dom i sad Ali
tam stoi Alla sama

a to mama Ali i jej tato
a tam dalej jej kotki i As

sad

⋮

dalej



o jaki tam dym

y ⋮

d y m

⋮ y

tam daleko stoi dom
to dom taty i mamy Ali
to tam tak dymni



to domy



to dymy

daleko

⋮

tak

⋮

dymni



to my - Ola i Ceta
i my mamy domek

ale to domek dla lalek



a to As i kot
co im Ola daje

my : mamy : ale : dla : im : daje



to ul

a to co



oj to kasa

u a : u l : k a s a : a u

Ala i Olek idą do sadu
oj Alu oj Olku tam są ule
ale tam są i motyle



oto lata motylek
jaki to malutki motylek

idą : do : są : motyl : lata : malutki



co my tu mamy

co my tri jemy

i sami jemy i Ali dajemy

o jak to Ali smakuje

tu

⋮

smakuje



tu jest mostek
tu stoi Olek
a tam co lata

tam daleko lata samolot
jaki stad od Olka malutki

mostek : samolot : stad : od

ile tam dymu
skąd taki dym
tam jest kolej
tato i mama jada do kolei
maja do kolei daleko



skąd

⋮

kolej

⋮

jada



jest noc

n

⋮

n

o

c

⋮

n

to jest malutka Ola
mama ja myje na noc
ale ona jest senna
mama utuli ja do snu
-luli luli- moja malutka



ja : myje : na : ona : senna : utuli

tato i mama są daleko

Ala i Janek są sami
jest noc – Ala jest senna
smutno jest im samym
i As tak. smutno ujada

Janek : smutno : ujada





to jest pole

p

⋮

p o l e

⋮

p

o jak pusto jest na polu
ani na tym polu snopka
ani kopki na tym polu
Ala i Cela idą polem do lasu
a po co tam idą



pusto : ani : snopka : kopka : po : las



tam pod lasem
Janek i Olek pasą
oni pasą a As pilnuje
a co oni tam pasą
na tym pustym polu

pod

⋮

pasą

⋮

pilnuje



orka na polu

r | o r k a | r



to jest stary las
tam rosna stare sosny

stary

rosna

sosny

tam są sarny i lisy
tam lisy mają nory
Janek i tato jada do lasu
mają kare koniki
ale jeden konik im kruleje



sarny:lisy:nory:kare:konik:jeden:kruleje

nad polem stoja stare topole
leca listki - padaja na pole
a od rana leje i leje
kapu kap - kropla po kropli
jaka to pora roku

nad : topole : leca : listki : padaja : kropla : rok



Wieloletnia Gł. 235
w Krynówie



to kogut

g | k o g u t | g

Ala stoi na gancku
cip cip - moje kurki
gul gul - moje gąski
stad leca kurki a stad gąski
Ala karmi kurki i gąski



ganek : kurki : gąski : karmi



co to - tam As goni koguta
ratuj Janku - ratuj kogutka
As go dogoni - As go udrusi

goni : ratuj : go : udrusi

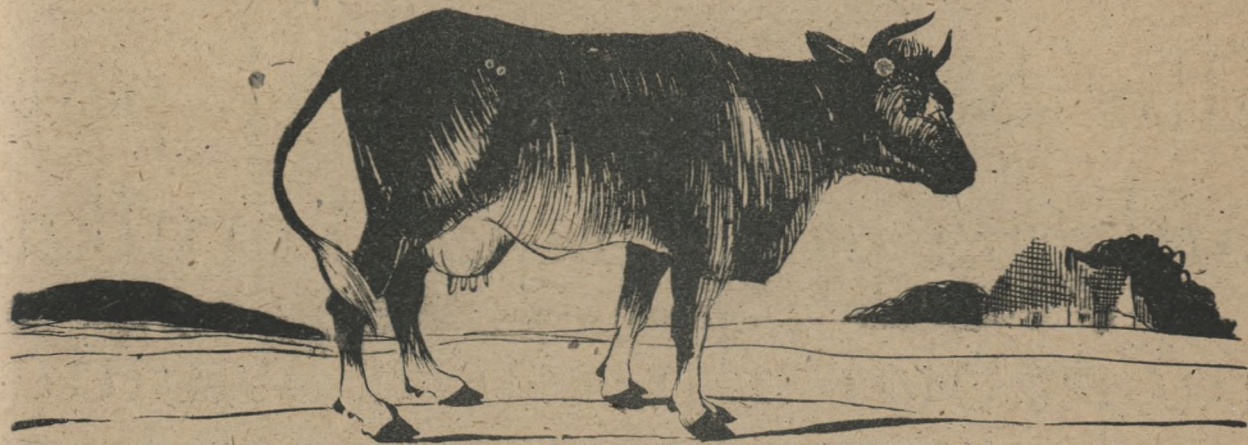


kto tam gąski pasa
pod tym gęstym lasem

ę g ę s t y ę

Ala ma tylko jedną gaskę
Ala gna gaskę na drogę
a jej gaska smutno gęga
gę gę - co jest tej gąsce
ona kręci na jedną nogę

tylko : gna : droga : gęga : noga



to krowa

w | k r o w a | w

ta krowa to stara Siwula
Ala Siwulę karmi i poi
nalerwa jej wody do korytka
moja Siwula - stara Siwula
ona nam daje tyle mleka

Siwula : poi : nalerwa : woda : korytko



mee mee - to owca
Janek tę owcę poi
a co tam na lewo stoi
ma ogonek kręcony
kwik kwik - co to

owca : lewo : ogonek : kręcony



to koza i kózka

z ó : k o z a : k ó z k a : ó z



Ala ma kózke
Janek ma króluka
kózka i królik myk do ogródka
i zajadają tam listki kapusty
kapusta im smakuje

królik : ogródek : zajada : kapusta

i zając jest i on zjada
w ogródku tu kapustę
i zającem kapusta smakuje



co to - zając umyka z ogrodu
umyka za lasy - za góry

As goni zająca po polu
i za co go As tak goni
za ten jeden tylko listek
za małą listek kapusty
smutna jest dola zająca

zając : umyka : za : góry : dola



moja gaska - ge ge ge



moja kurka - ko ko ko



moja kózka - me me me



moja krówka - ryku ryku



mój kogutek - kukuryku



a co kwika - kwiku kwiku





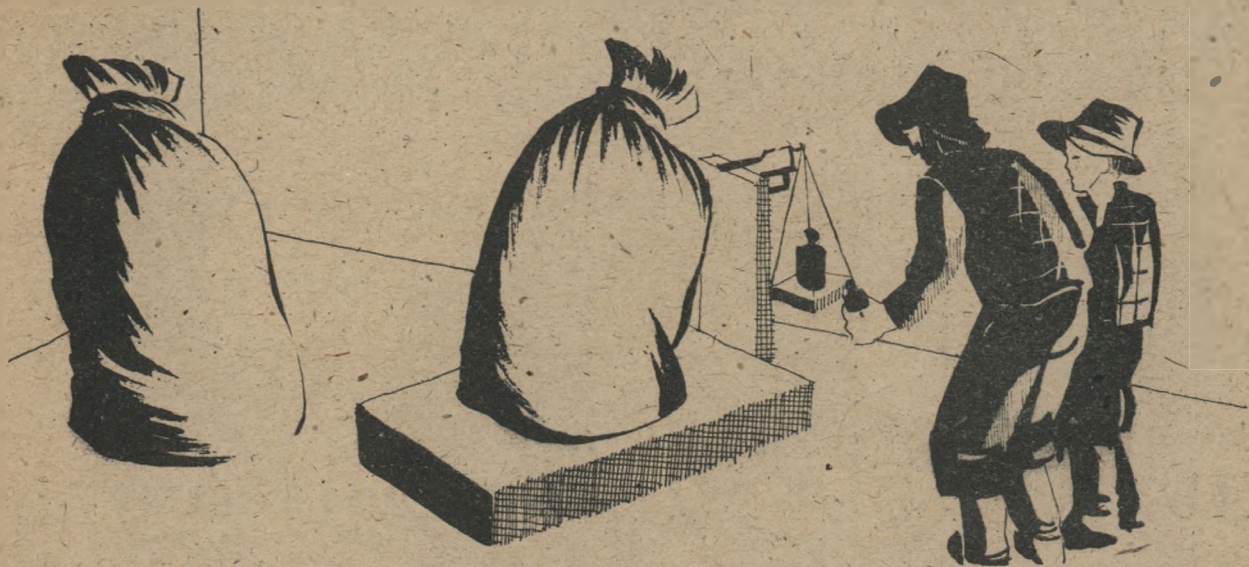
to stodola

l : s t o d o l a : l

całe rano młóca w stodole

Tupu cupu - Tupu cupu
i Janek tu z tatą pracuje
w stodole stoją pełne wory
a dookoła puste kłosa i słoma

całe || młóca || pełne || wory || dookoła || kłos || słoma



co tato wazy

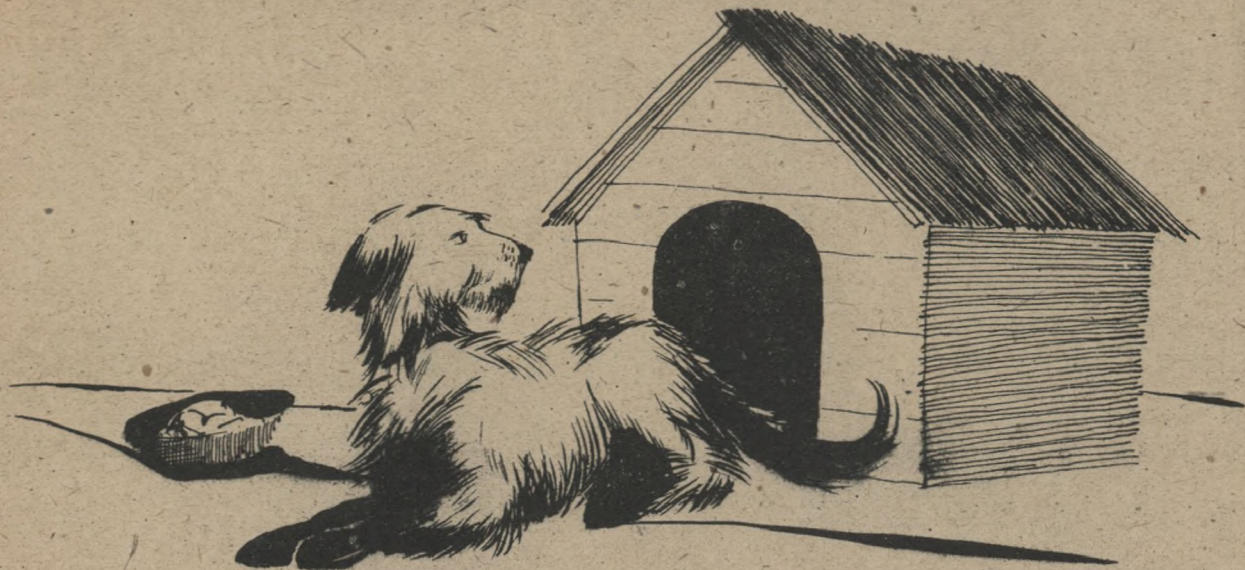
ż

w a z y

ż

tato waży żyto w stodole
Janek mu pomaga jak może
jeden dźwży wór już zważyli
jak zważą drugi wór żyta
pojadą z żytem do młyna

żyto : pomaga : może : dźwży : już : drugi : młyn



to brida Asa

b

⋮

b

u

d

a

⋮

b

As ma bude obok stodoły

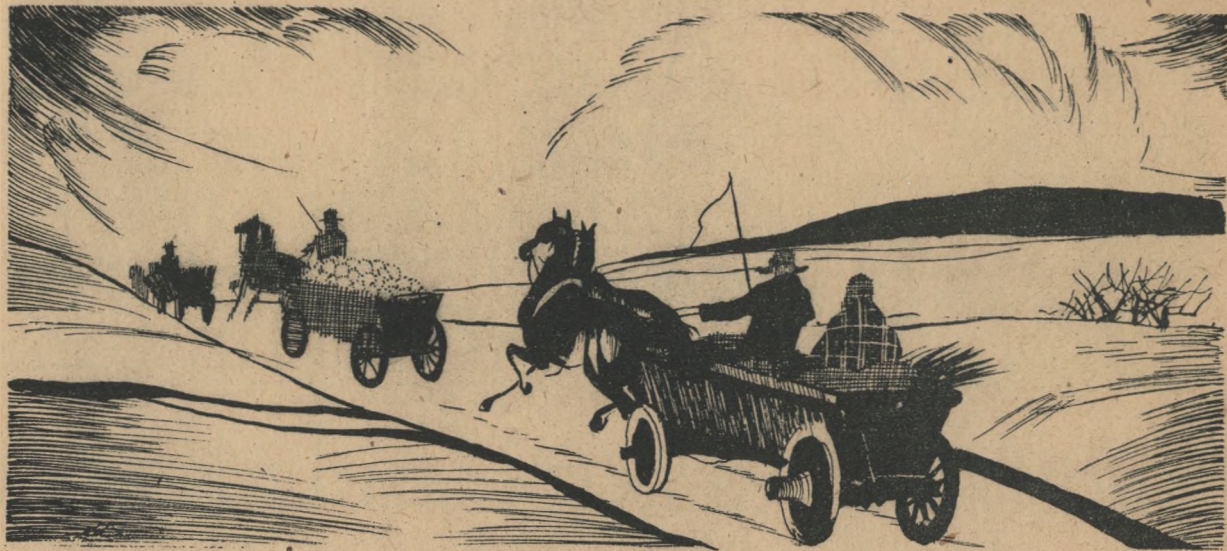
As leży tu koło budry
stara psina - dobra psina
on pilnuje domu i stodoły
on pilnuje całego dobytku

obok : leży : psina : dobra : dobytek



Janek i tato
jadą do młyna
wnet tam będą
bo i do młyna jest blisko
i konika mają bystrego

wnet : będą : bo : blisko : bystry



droga jada fury

f

:

f

u

r

y

:

f

jada fury za furami na targ
te pelne kartofli a te kapusty
mama i tato tez jada na targ
tam mama kupi Ali kaftanik
nowy kaftanik na zime

targ : kartofle : tez : kaftanik : nowy : zima



jaki tu tlok i gwar na targu
jaki tu pisk i kwik i ryk

tlok : gwar : pisk : kwik : ryk

ile tam wozów na targu
ile tam. krów i gąsek i kur
a ile butów - a ile kaftanów
są też zabawki na targu
lalki - trąbki - fujarki

wóz : buty : zabawka : trąbka : fujarka



Janek i tato
jada z lasu
woz z lasu opał na zimę
mama i Alla opatrują okna
bo już zimno-bo zima tuż tuż

woz : opał : opatrują : okno : zimno : tuż



mamy zapasy
na całą zimę
tu mąka - tu fasola
tu owoce - tu buraki
a ile kapusty - a ile kartofli

zapasy : mąka : fasola : owoce : buraki



mam też zapasy na zimę
robiłam je całe lato
a ja mam nowe futerko
a moje zapasy na zimę
to kurki w kurniku



też : robi : futerko : lato : kurnik



już są zimne noce
nam żal Asa
nosimy mu słomę do budry
a jaki As rad z tego
jak wesół merda ogonem

żal : nosi : rad : wesół : merda





co tam za hałas

h

⋮

h

a

ł

a

s

⋮

h

to wesoła zabawa na boisku
każdy hasa-każdy hałasuje
od samego rana mamy lekcje
a teraz po lekcji hejże na boisko
teraz jest pora na zabawę

lekcje : boisko : każdy : hasa : teraz : hejże



teraz mamy lekcję
o nowej literce h

kto zna słówko na tę literkę

Janek woła - hak - herbata

a mały Olek woła - hop - hop

literka : zna : słówko : woła : hak : herbata

a teraz mamy
inną lekcję



teraz pani pyta Janka i Olka
ile jest razem dwa i jeden
a ile jest dwa razy dwa

inna : pani : pyta : razem : dwa



mamy tu kolorowe bibułki
mamy igły i nici i klej
kolorowe : bibułki : igły : nici : klej

mamy słomki i koraliki
mamy dużo skorupek od jaj
a po co nam aż tyle tego



my z tego robimy
różne cacka i zabawki



koraliki : skorupki : aż : różne : cacka

a co tymi cackami ustroimy
to zagadka Tatura dla kazdego



urosla w gaiku
teraz stoi w kaciku
i cacek ma bez liku

zagadka : Tatura : gaik : kacik : bez liku





Jest już zima. Mróz jest duży.
Na stawku jest już mocny lód.

m M

⋮

n N

Janek i Ala idą z Tyżwami.
Idą we dwoje na lód na staw.
Marzną im noski. Marzną im nóżki.
Tup tup. Jest im zimno, ale wesoło.
Mają razem tylko jedną parę Tyżew.
To nic. Każde włoży jedną Tyżwę.

a A i t k



Lecą kule
w różne strony.



W lewo. W prawo. Wyżej. Niżej.
Trafi w głowę. Może nawet trafi w nos.
To zabawa. Ha! To trudno. Taki los.

l

Ł

⋮

w

W

⋮

h

Ħ



Mamy sanki.
Mamy narty.



Ładną mamy też pogodę.
Dalej żywo. Dalej żwawo.
Jak to zdrowo. Jak wesoło.
Razem z górki na pazurek.

Ł Ł

⋮

d D

⋮

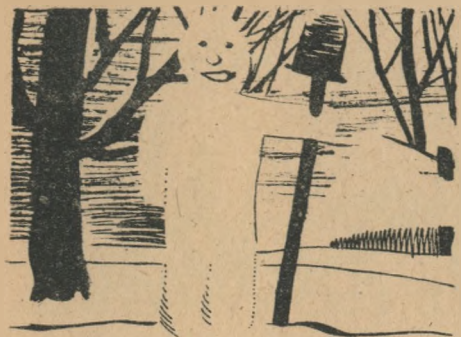
r R



Edek, Felek, Gutek i Bronka
wracają z lekcji do domu.
Mróz jest duży, a do domu daleko.

Aż tu za nimi jadą sanki.
Dym - dy - lin. Dym - dy - lin.
To tato Bronki wraca do domu.
Jazda ze mną - woła tato.
Raz dwa. Już jadą. Sanna dobra.
Mróz im noski zaróżowił.

e ε ∴ f F ∴ g G ∴ b B ∴ s S



Co to za figura?
Nos ma z kartofla.
Usta ma z buraka.

Łopata w ręku. Stoi jak żywa.
Pozna ją każdy. To bałwan.
Robimy bałwana co zimę.

u U

⋮

p P



Co to za ptaki? Kto je pozna?

Te ptaki u nas zimują.



A to co za ptaki. 

Te ptaki na zimę od nas odlatują.
A jak zima mija, znówu wracają.

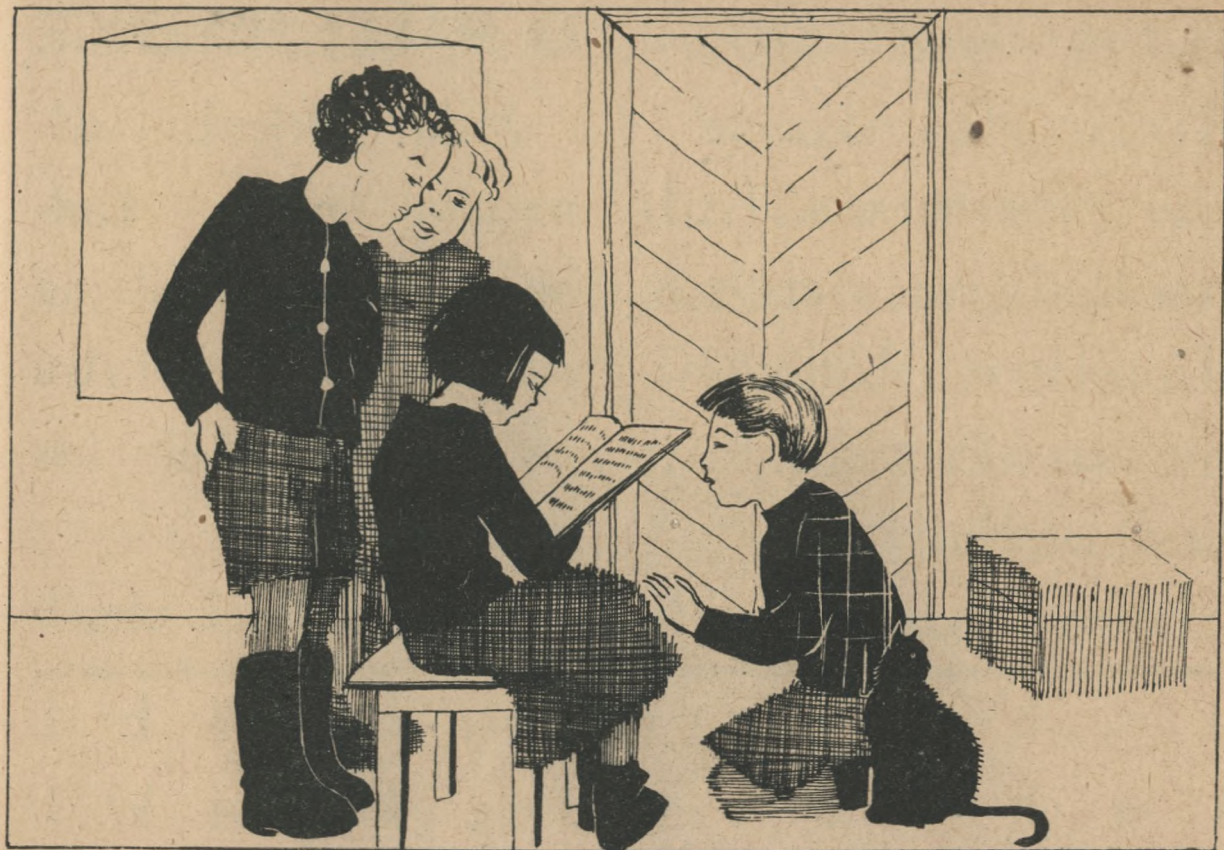


Wróbelkom jest zimno.
Wróbelki są głodne.
Nam żal wróbelków.
Zostają u nas na zimę.
Żywimy je całą zimę.
Dajemy im, co możemy.

z Ż

⋮

ż Ź



O MAŁEJ HELENCE

Mała Helenka od-
mroziła nóżki. Ład-
na historia. Ani na
starwek na łód. Ani
na sanki. Ani na
podworko.

Stefek i Felek ulepili

O MAŁEJ HELENCE

Mała Helenka od-
mroziła nóżki. Ład-
na historia. Ani na
stawek na łód. Ani
na sanki. Ani na
podwórko.

Stefek i Felek ulepili

a	ą	b	c	d	e	ę	f	g	h	ĩ	j	k	l
a	ą	b	c	d	e	ę	f	g	h	i	j	k	l

pod oknem Helenki
małego bałwanka.

Teraz Helenka spo-
gląda na bałwanka
i jest jej weselej.

Aż jednego rana wy-
gląda Helenka, a tu po
bałwanku ani znaku.

pod oknem Helenki
małego bałwanka.

Teraz Helenka spo-
gląda na bałwanka
i jest jej weselej.

Aż jednego rana wy-
gląda Helenka, a tu po
bałwanku ani znaku.

l m n o ó p r s t u w y z ż
ł m n o ó p r s t u w y z ż

W nocy była odwilż.

Z całego bałwanka
została tylko kałuża.

Helenka aż zapła-
kała. Tak jej żal bał-
wanka.

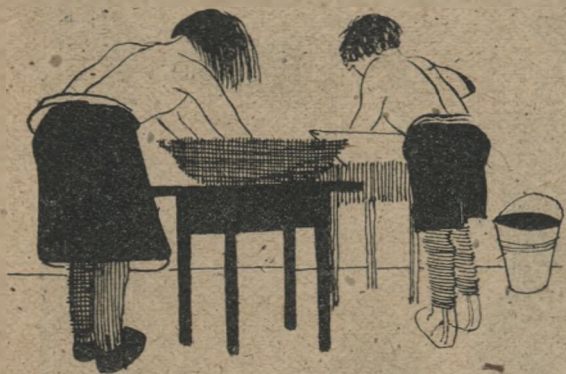
W nocy była odwilż.

Z całego bałwanka
została tylko kałuża.

Helenka aż zapła-
kała. Tak jej żal bał-
wanka.

A	Ą	B	C	D	Ė	Ę	F	G	H	I	J	K	L
A	Ą	B	C	D	E	Ę	F	G	H	I	J	K	L
Ł	M	N	O	Ó	P	R	S	T	U	W	Y	Z	Ż
Ł	M	N	O	Ó	P	R	S	T	U	W	Y	Z	Ż





Plusku - plusku.

Janek myje się
i Ala myje się.

Oni myją się sami.

A Zosia nie myje się sama.

Mama Zosię myje mamusia.

Już niesie dla niej wodę.

się : Zosia : mamusia : niesie : niej : nie



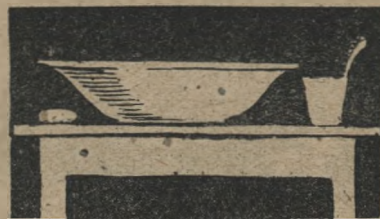
To my — kotki Zosi.
Jej Pusio i Musio.
A nas kto myje?

My myjemy się sami. A jak? — Łapkami.

Na stoliku stoi miska.

Koło miski stoi kubek

i leży małe mydełko.



A co tam z kubka wygląda? Co to jest?

Kto zgadnie? Tym się ząbki myje ładnie.

Pusio



Musio



zgadnie



ładnie



Mama kapie Olesię
i myje jej główkę.
Tak jej główkę mydli,
że jest biała od piany.
A co robi Olesia?

Olesia kapie obie swoje lalki
i swojego białego pieska.

k a p i e : p i a n a : o b i e : p i e s : b i a ł a

Mama nuci do snu Olesi piękną piosenkę.



Nie piej, kurku, nie piej.

Usypiam Marysię.

Mała była nocka.

Nie wyspała mi się.

Całą noc nie spała.

Całą noc płakała.

Lulajże, Marysiu.

Lulaj, moja mała.

piękna

⋮

piosenka

⋮

pieje

⋮

usypiam



Mama gotuje obiad.
Janek z Alą jej pomaga.
Ala zacięra mąkę.
To mąka na zacierkę.
Janek niesie wiadro.
Wiadro jest pełne wody.
Janek aż sapie, tak mu ciężko.

z a c i e r a : zacierka : ciężko : w i a d r o



Ciekawe, co mama gotuje na obiad.
Kto nie wie, ten zaraz się dowie.
Już wiecie, że Ala robi zacierkę.
Pewno lubicie zacierkę na mleku.
Mama zagniata ciasto na pierożki.
Pewno i pierożki tak samo lubicie.

Janku i Zosiu, postawcie na stole dwie miski.
Tę miskę w kwiatki na zacierkę.

A tę w pawie piórka na pierożki.



ciekawe :: wie :: lubicie :: ciasto :: dwie :: kwiatki :: pawie

Za oknem ciemna noc. Ani gwiazd, ani księżyca.
Zimny wiatr za oknem wieje. W kominie wyje.
A w izbie u nas jest ciepło, jasno i wesoło.
Babcia opowiada nam różne ciekawe bajki.
O Jasiu i Małgosi, jak zginęli w ciemnym lesie.
O tym, jak tam natrafili na domek z pierników.
I jak w tym domku spotkali starą Babę Jagę.
A potem drugą bajkę o biednej sierotce Marysi.
Jak ta sierotka Marysia w lesie gąski zgubiła.

ciemna :: gwiazda :: wiatr :: wieje :: ciepło :: babcia



Janek, Ala i Zosia
karmią kotka Prusia.

Ale Pusia nic nie je.

I prawie nic nie pije.

Co się stało kotkowi?

Leży sobie w kącie i tylko ziewa.

-Miau-miau-kiziu-miziu-co ci jest?

k a r m i a : m i a u : k i z i a : z i e w a



Opowiem wam, jak Zosia pracuje.
Zosia jest mała i niewiele umie.
Polewa co rano kwiatki na oknie.
Sypie głodnym wróbelkom ziarenka.
Kociętom robi pośłanie na ziemi.
Kąpie swoje lalki — Kasię i Basię.
Pomaga mamie w domu jak umie.
Nieraz nawet izbę sama zamiecie.
Więc jak na małą Zosię roboty aż za wiele.

umie



ziarenka



ziemia



zamiecie



W obórce leży małe cielątko.
Leży tu biedne na gołej ziemi.
Połóżcie to cielątko na słomie.
Dajcie cielątku ciepłego mleka.

Siadły głodne wróbelki na płocie.

I tak sobie biadają na mrozie:

— Wiecie — wiecie — wiecie — wiecie —

Trudniej w zimie o jedno ziarnko

Niż w jesieni o pełną miarkę.



na słomie ⋮ na mrozie ⋮ w zimie ⋮ miarka



Babcia czeruje sukienkę.
To stara sukienka Zosi.
A Zosia babci pomaga.
Nawleka dla niej igielkę.
Igielki są takie cienkie.
Babcia sama nie może
nawlec takiej igielki.

s u k i e n k a : t a k i e : c i e n k i e : i g i e l k a



A co się stało z sukienką Zosi?
Kotek pazurkiem podarł sukienkę.
Pazurkiem tak ostrym jak igiełka.
Co to za figiel, mój kocie, filucie.

Kiedy tak, to Zosia gniewa się na ciebie.
I już więcej nie bawi się z takim złym kotkiem.

Leż sobie teraz sam pod progiem.

Leż tam nawet do samego rana.

Zosia ci nie da nawet skórki od kiełbasy.

pazurkiem : figiel : kiedy : progiem : kiełbasa



O, jak Ala izbę zmiata.
I pod łóżkiem i pod progiem.
I pod stołem i pod stołkiem.
Tak Ala pomaga swej mamie.

Janek niesie wodę wiaderkiem.

Potem napoi cielątko mlekiem.

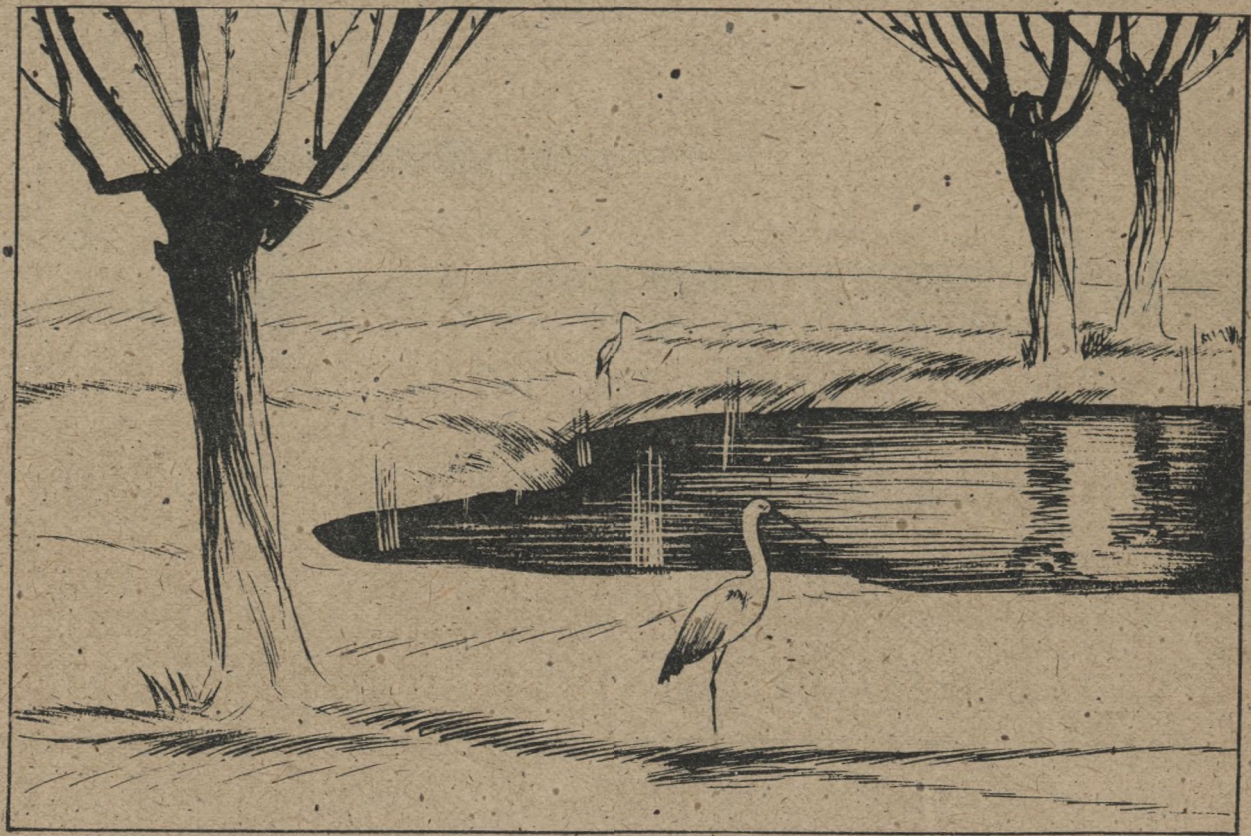
I sól i cukier kupi w sklepiku.

Tak Janek pomaga mamie.

A jak wy mamie w domu pomagacie?



pod łóżkiem : stołkiem : wiaderkiem : mlekiem : eukier





Tato z Jankiem idą na pole.
Zima już minęła. Sniegu ani śladu.
Ale ziemia wciąż taka mokra...
A już niedługo pora orac i siał.

s c : s n i e g : o r a c : ś c

Jest już dość ciepło. Słońko jasno świeci.
Skowronki już wesoło świergocą nad polem.
Na łące kwitną jakieś małe żółte kwiatki.
A nad łąką wysoko lata aż pięć bocianów.
Oj, żabki, uciekajcie na staw, na głęboką wodę.



- Kumo – kumo – mówią żabki – co tam, co tam?
– Zmarł pan bocian. A my temu rade, rade.

dość ⋮ świeci ⋮ świergocą ⋮ jakieś ⋮ pięć



Po zabawie mała Zośka śpi.
Pewno coś się małej Zośce śni.
Musi jej się śnić coś wesołego.
Bo się Zośka we śnie śmieje.

Ćwir, ćwir – ćwierkają wróble.
Dość już, mała Zosiu, spać.
Lepiej daj nam jeść i pić.
Jest tu nas wróbelków pięć.



spi coś śni śmieje ćwierka jeść pić



Ala umie robić bańki.
Bańki Ali są ogromne.
Lecą wysoko do góry
i mieniają się w słońcu.
A Zosia źle robi bańki.
Jej bańki są maleńkie.
Nie mieniają się i pękają.

ń ż : b - a ń k i : ź l e : ń ż



Janek, Staś i Antoś bawią się w konie.
Janek ma bat w ręku. Janek jest woźnicą.
Staś jest koniem. A mały Antoś źrebakiem.
Koń jest źle okuty. — Wio do kuźni — koniku.
Stuk, puk! W kuźni kowal kuje konika.
A mały źrebak też swoją nóżkę nadstawia.

woźnica ⋮ źrebak ⋮ kuźnia ⋮ koń

Na podwórku u Janka i Ali
też już widać, że jest wiosna.
Jest tu źrebiątko i cielątko.
Jest też maleńkie kozłátko.
Jest świnka i pięć prosiątek.
I stara gęś i pięć gąsiątek.
Janek i Ala karmią je. Biegają za nimi.
Tylko stara gęś za nic nie da, zbliżyć się do
gąsiątek. Oj, jak raz skubnęła Janka za nogę.



źrebiątko

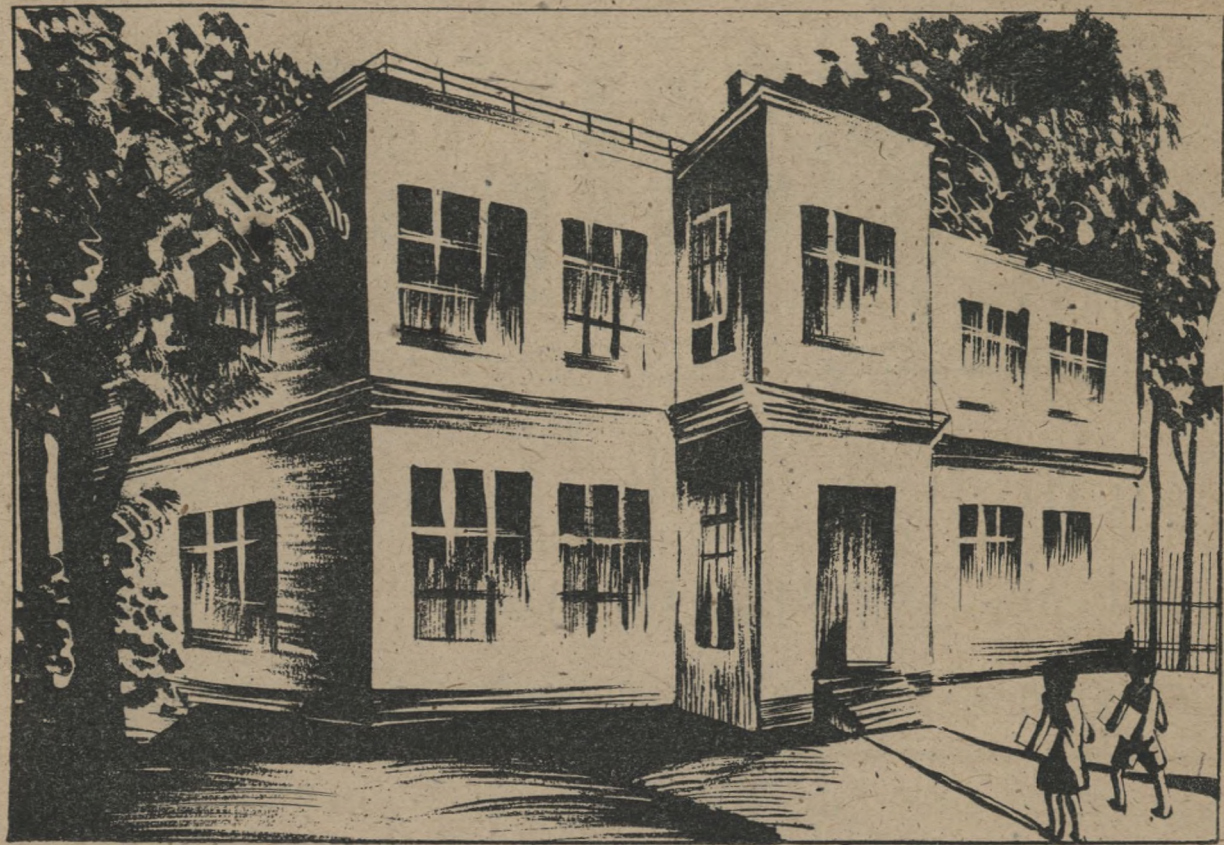
⋮

kozłátko



Jest późno. Słońce gaśnie.
Niedługo zupełnie się ściemni
a tato razem z Jankiem i Alą
wciąż coś robią w ogródku.
Bo już się zbliża kwiecień.
Ala z Jankiem kopią ziemię i robią zagonki.
Tato odkrył ule. Teraz bieli pień jabłoni.
Nie leń się i ty, Zosieńko. Weź swoje grabie.
I zgrab na kupkę stare liście, gałązki i badyłki.

późno : kwiecień : pień : leń : Zosieńka : weź





Ten dom to szkoła. To nasza szkoła.

Tu się uczymy. Tu się bawimy.

Co rano maszerujemy do szkoły.

sz cz : sz k o ł a : u cz y m y : sz cz

Jesteśmy w naszej szkole w pierwszej klasie.
Uczymy się w tej klasie, czytać, pisać i liczyć.
Uczymy się rysować i śpiewać różne piosenki.
Uczymy się też w szkole wierszyków na pamięć.
Jeden taki wierszyk zaraz wam powiemy.



Leciały gąseczki
Z wysokiej góreczki.
Zbieraj, Maryś, piórka,
Będą podusieczki.

pierwsza || czytać || liczyć || wierszyk || gąseczka || góreczka

Od samego rana pada duży deszcz.
Ale Janek i Ala muszą iść do szkoły.
Nie mogą czekać, aż deszcz ustanie.
Zresztą oni się deszczu wcale nie boją.
Oni mają ogromny parasol od deszczu.
Nawet jak deszcz zmoczy, nic nie zaszkodzi.
W szkole jest szatnia. W szatni są wieszaki.
Tam powieszą swoje zmoczone okrycia.
A szczotką oczyszczą z błota buciki.

deszcz || czekać || zresztą || szatnia || szczotka || oczyszczą



A to co? To strach na wróble..
Stoi w naszym ogródku szkolnym.
Bo nasze kochane wróbelki
robią nam szkodę na zagonkach.

ch. : : s t r a ch : : ch

Zbliżają się już Święta Wielkanocne.
Na lekcjach robimy w tych dniach pisanki.
Każda inna. Chyba dwóch jednakowych nie ma.
Ta w pasczki. Ta w kółeczka. Ta w ptaszki.
Ta w pióreczka. Ta czerwona. Ta niebieska.
Ta zielona. A te znowu w różnych kolorach.



Ach, aż strach, żeby się nam nie potłukły:

lekcjach :: dniach :: chyba :: dwóch :: różnych :: kolorach



Mamy w szkole zegar.
I na kościele jest zegar.
Ten zegar widać z daleka
Znamy się trochę na zegarze.

Każde z nas pozna, kiedy jest osma.
Każde też pozna, kiedy jest dwunasta.
Ale na minutach się nie znamy.

rz

⋮

na

z

e

g

a

rz

e

⋮

rz

WIERSZYK O DWÓCH MICHAŁACH



Tańczyły dwa Michały.
Jeden duży, drugi mały.
Jak ten duży zaczął krążyć,
To ten mały nie mógł zdążyć.



Jak ten mały nie mógł zdążyć,
To ten duży przestał krążyć.
A jak duży przestał krążyć,
To ten mały mógł już zdążyć.



A jak mały mógł już zdążyć,
Duży znowu zaczął krążyć.
A jak duży zaczął krążyć,
Mały znowu nie mógł zdążyć.



Mały Michał ledwo dychał,
Duży Michał go popychał,
Aż na ziemię popadały
Tańczące dwa Michały.

Michał ⋮ przestał ⋮ dychał ⋮ popychał



Tą drogą chodzą dzieci do szkoły.
 Każde dźwiga swoje książki i zeszyty.
 A Jadzia i Zdzis jeżdżą do szkoły.

ch . o <u>dz</u> a	⋮	<u>dż</u> w i g a	⋮	j e z <u>dz</u> a
dz dz	⋮	dz dż	⋮	dz dż

Droga do szkoły wysadzona jest drzewkami.
To drzewka owocowe. Dzieci same sadziły
te drzewka. Sadziły je w dzień święta wiosny.
Zupełnie inaczej teraz nasza droga wygląda.
Każdy się dziwi, jak na tej drodze jest ładnie.
Każdy się teraz pyta, kto te drzewka zasadził.
A właśnie na wiosnę najładniej jest na tej drodze.
Bo teraz wszystkie drzewka owocowe kwitną.
Pewno też dużo owoców będzie na nich jesienią.

wysadzona ⋮ dziwi ⋮ na drodze ⋮ będzie



To Orzeł Biały — godło Polski.
Powiedzcie, gdzie to godło widzimy.
Jest ono na polskich pieniądzach
i na polskich znaczkach pocztowych.
Widzimy to godło na naszej gminie nad drzwiami.
Widzimy je na czapkach u naszych żołnierzy.
Mamy to godło i na naszej szkole.
Mamy je i na naszym sztandarze szkolnym,
z którym maszerujemy w dni uroczyste.

powiedzcie

⋮

widzimy

⋮

pieniądze

ABECADŁO

Abecadło z pieca	O – jak balon pękło,
spadło,	Aż się P przelekło,
O ziemię się hukło,	T – daszek zgubiło,
Rozsypało się po kątach,	L do U wskoczyło,
Strasznie się potłukło:	S – się wyprostowało,
I – zgubiło kropeczkę,	R – prawą nogę złamało,
H – złamało kładeczkę,	W – stanęło do góry
B – zbiło sobie brzuszki,	dnem
A – zwichnęło nóżki,	I udaje, że jest M.

Abecadło pisane małe:

a ą b c ć d e ę f g h i j k l ł
m n ń o ó p r s ś t u w y z ż ź

ABECADŁO PISANE WIELKIE:

A Ą B C Ć D E ę F G H I J K L Ł
M N Ń O Ó P R S Ś T U W Y Z Ż Ź

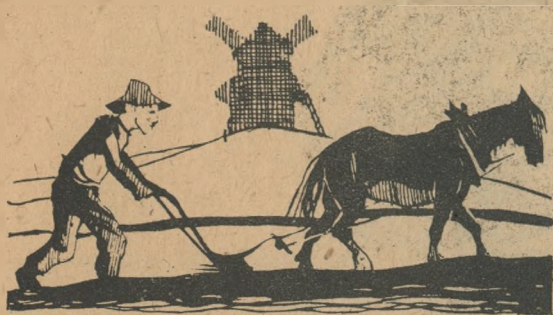
Abecadło drukowane małe:

a ą b c ć d e ę f g h i j k l ł
m n ń o ó p r s ś t u w y z ż ź

ABECADŁO DRUKOWANE WIELKIE:

A Ą B C Ć D E ę F G H I J K L Ł
M N Ń O Ó P R S Ś T U W Y Z Ż Ź





PLON ROLNIKA

Rolnik ziemię orze. Ziar-
no sieje. A jak zboże doj-
rzeje, to je z pola zbierze.
Młynarz w młynie zmiela
żyto i pszenicę na mąkę,
a jęczmień zmiela na kaszę.

Z tej mąki mama upie-
cze chleb i bułeczki. Zrobi
kluski i pierożki. A jak
które dziecko zachoruje,
mama kaszkę ugotuje.



Kipi kasza — kipi groch,
Lepsza kasza, niżli groch.
Bo jak kogo brzuszec boli,
To mu kasza, brzuszec goi.



U SZEWCA

Stary szewc siedzi na stołeczku i szyje buty. A tu wchodzi Janek.

— Dzień dobry panu — mówi Janek — przynoszę

moje buty do naprawy. Szewc stary włożył na nos okulary. Obejrzał buty. Spojrzał groźnie na Janka i powiada.

— Buty stare. Bardzo zdarte. Szkoda pracy. Nic nie warto.

Janek się przestraszył. Ale szewc tak tylko straszy. Przyjmie buty do naprawy. Tu załata. Tam poczerni. I będą jak nowe.



W KUŹNI

Stoi kuźnia przy drodze.
Ciemno w niej jak w ko-
minie. Tylko pośrodku
ogień bucha.

A pod kuźnią pełno

ludzi. Ten z pługiem. Ten
z broną. Ten z wozem.
Ten z koniem do okucia.

Od rana do wieczora
słychać we wsi — buch,
buch, buch. — To kowal
w kuźni młotem wali.

Na Podolu, na Podolu
Stoi kuźnia, stoi kuźnia
w pustym polu.
A w tej kuźni kowal kuje.
Nigdy ognia, nigdy ognia
nie brakuje.



KOMINIARZ

Kominiaarz chodzi po dachach i czyści kominy. Jest od sadzy czarny cały.

Ale jak się umyje, będzie znowu biały.

Mała Zosia boi się kominiaarza. Nie trzeba, Zosiu, bać się kominiaarza. Nic ci złego nie zrobi.

— Kominiaarz ma małą córeczkę. Raz pocałował ją w nosek. Zostawił płameczkę. Ona go rączkami objęła za szyję. I rączki są czarne. Ale to się zmyje.



MURARZE

Tu prawdziwi murarze
budują prawdziwy dom.
Stoją na rusztowaniu.
Wciągają cegły i kubły
wapna. Stukają. Pukają.
A dom rośnie wyżej i wyżej.

A my budujemy domek
dla szpaczka. I też stukamy
i pukamy. Nad nami siedzi
wrona. Chciałaby mieć ta-
ki domek i ona. I aż pęka
ze złości, tak zazdrości.

WSZYSCY DLA WSZYSTKICH

Murarz domy muruje,
Krawiec szyje ubrania.
Ale gdzieżby co uszył,
Gdyby nie miał mieszkania?

A i murarz by przecie
Na robotę nie ruszył,
Gdyby krawiec mu spodni
I fartucha nie uszył.

Piekarz musi mieć buty,
Więc do szewca iść trzeba,
No, a gdyby nie piekarz
Toby szewc nie miał chleba.

Tak dla wspólnej korzyści,
I dla dobra wspólnego
Wszyscy muszą pracować,
Mój maleńki kolego.



FABRYKA

To fabryka. Jak dymią kominy tej fabryki. Jaki tam hałas, stuk i ruch. Stukają młoty. Warczą maszyny.

A co w fabrykach robią? Mają w fabrykach dużo roboty. Robią wielkie samoloty. I różne maszyny. I auta i szyny. Pługi do orania. I łóżka do spania. Kosy do koszenia i wozy do wożenia. Noże i łyżki. I garnki i miski. I igły do szycia. I mydło do mycia.

I dla dzieci różne rzeczy. Ubrania i buciki. Sznuro-
wadła i grzebyki. Koszulki i fartuszki. I pończoszki na
nóżki. Do ząbków szczoteczki i do nosków chusteczki.
I zeszyty i książki. I ołówki i wstążki. Stołeczki i ławki.
I prześliczne zabawki. Chętnie wszystko to robią, choć
ciężko pracują. A dzieci tak prędko to niszczą i psują.

STÓŁ

Wyrośło w lesie drzewo potężne,
Twarde, wysmukłe i niebosiężne.

Raz przyszli drwale, drzewo zrabali,
Bardzo się przy tym naharowali.

Potem je konie na tartak wlokły,
Tak się zziajały, że całe zmokły.

Na tym tartaku warczące piły
Tak drzewo cięły, że się stępiły.

Kupił te szorstkie listwy i deski
Stolarz warszawski, Adam Wiśniewski.

Adam Wiśniewski, nie lada majster.
Wziął piłę, młotek, hebel i klajster.

Mierzył, heblował, kleił, sposobił,
Zbijał, malował, wreszcie stół zrobił.

Tyle to trzeba było mokołu
Dla sporządzenia jednego stołu.

KIM CHCEMY BYĆ

Janek chce być budowniczym. Wybuduje tyle domów, żeby wszyscy mieli śliczne mieszkania.

Zosia chce być ogrodniczką. Koło każdego domu założy ogródek, żeby było ładnie i żeby dzieci miały kwiatki do podlewania.

Józio chce być rolnikiem. Będzie siał tyle

żyta i pszenicy na chleb i na bułeczki, żeby nikt nie był głodny.

Ala chce być doktorem. Będzie leczyć chore dzieci.

Wicek chce być robotnikiem. Bo lubi maszyny.

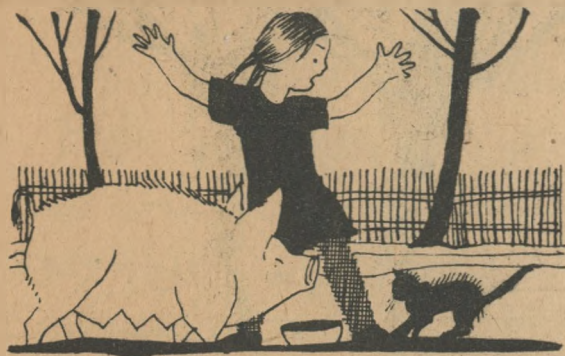
A Wacek chce być marynarzem. Chce jechać w świat, w dalekie, nieznanekraje. Jak tamucha z bajki, co poleciała w świat.

BAJECZKA O MUSZE

Była sobie jedna mucha. Ale nie taka, jak wszystkie inne muchy. Czarna była. Duża była. Na ścianie za obrazkiem mieszkała. Dobrze jej tu było. W piecu się pali. W izbie ciepło. A na dworze albo śnieg, albo deszcz. Wszystkie muchy śpią już po kąteczkach. A ona chodzi po ścianie. A ona lata

po izbie. Ona brzęczy po szybie. Spać nie może. W świat jej się chce. I wiecie co? Uchylili raz drzwi od sieni. Mucha siadła na progu. Patrzy. A na dworze wiatr. Zimno. Nie złąkła się mucha. — Niech sobie — powiada. — Zawsze lepiej mi tam, niż wciąż za piecem siedzieć. I poleciała sobie w świat.





NA PODWÓRKU

Jest już lato. Ala siedzi na podwórku i karmi swego kotka. Nakruszyła chleba na miseczkę. Nalała mleczka. Kotek je.

Zobaczyły to kurczątko.

Przybiegły. Dziobnęły parę razy z miseczki. Kotek nic. Zobaczyły to wróbelki. Przyfrunęły z krzaków. Dziobnęły parę razy. Kotek nic.

Zobaczyły to kaczątko. Przyczłapały. Dziobnęły parę razy. Kotek nic.

Zobaczyły to gołąbki. Sfrunęły z dachu. Dziobnęły parę razy. Kotek nic.

Zobaczyła to świnka.

Rzuciła się na miseczkę.
Chciała wszystko zjeść.
Ale tego było kotkowi
za wiele. Zjeżył się cały.
Wyprężył ogon. Wysunął
ostre pazury. Kto wie, co
by się teraz stało, gdyby
Ala świnki nie odpędziła.

KOTEK

Miauczy kotek: miau!
— Coś ty, kotku, miał?
Miałem ja miseczkę mleczka,

Teraz pusta jest miseczka,
A jeszcze bym chciał.

Wzdycha kotek: O!
— Co ci, kotku, co?
— Śniła mi się wielka rzeka,
Wielka rzeka pełna mleka
Aż po samo dno.

Pisnął kotek: pii...
— Pij, koteczku, pij!
Skulił ogon, zmrużył ślipie,
Śni — i we śnie mleczko
chlipie,
Bo znów mu się śni.



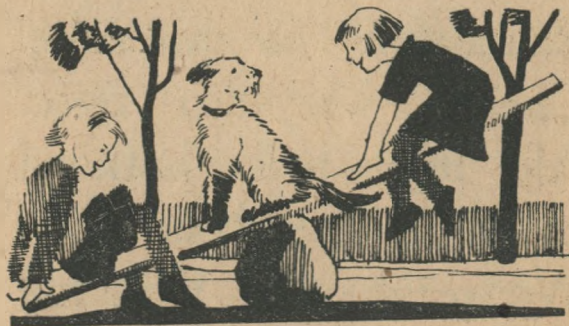
GĄSKI

Idą gąski, idą białe
do domu.

Gubią pióra, gubią białe
po polu.

Idą gąski, idą białe
po lesie.

A te pióra, białe pióra
wiatr niesie.



HUŚTAWKA

Janek i Ala zrobili huśtawkę z deski. Ala siedła na jednym końcu deski, Janek na drugim. Pohuścili się tak trochę. Ali nowa myśl przyszła:

— Janku — woła — huś-
tajmy się na stojąco. Sta-
nęli i huśtają się. Ledwo
się chwilę pohuścili, Ala
znow woła: — Teraz huś-
tajmy się na jednej nodze.
Raz na prawej, raz na le-
wej. — Aż tu biegnie As.
— Pohuścajmy i Asa —
mówi Ala. Posadzili Asa
na środku deski. Huśtają
się razem z nim i śpiewają:
— dylu, dylu, na badylu. —



LATAWIEC

Olek i Tomek z Wic-
kiem i Wackiem zrobili

latawca. Ogromnego latawca z długim ogonem.

Pracowali nad nim trzy dni. Ale latawiec im się udał.

Wybiegli na drogę. Puścili latawca. Zaraz uniósł się w górę. Aż tu nagle trach! Zaczepił się o gałąź topoli. Ciągną za sznurek z całej siły. Nic nie pomaga. Co tu robić?

Wymyślili taki sposób.

Tomek stanął pod drzewem. Na Tomka wdrapał się Olek. Na Olka wdrapał się Wicek i chwycił latawca za ogon. Wacek ciągnie latawca za sznurek. Wicek ciągnie za ogon. Nagle trzask, wrzask. Ogon się urwał. Pada Tomek. Na Tomka Olek, na Olka Wicek.

A latawiec jak wisiał tak wisi dalej na drzewie.

W LESIE



Kukułeczka kuka,
Dzięcioł w drzewo stuka.
Jaskółeczka śmigła
Ćwirka coś do szczygła.
Szara pliszka kwili:
„Ciszej, moi mili,
Boście mi piskłeta
W gniazdku obudzili“.
Więc przerwały ptaszki
Leśne swe igraszki.
Pliszka dziatki tuli:
„Luli, małe, luli“...



RZECZKA

Płynie, wije się rzeczka,	Biegnąc mruczy i szumi,
Jak błyszcząca wstążeczka.	Ale kto ją zrozumie?
Tu się srebrzy, tam ginie,	Tylko kamień i ryba
A tam znowu wypłynie.	Znają mowę tę chyba.
Woda w rzeźce przejrzysta,	Ale one, jak wiecie,
Zimna, bystra i czysta.	Znane milczki na świecie.

WRONA I RAK

Leciała wrona nad rzeczką. Zobaczyła raka. Łaps go i leci do lasu, żeby go zjeść. Widzi rak, że źle będzie. Więc zaczyna rozmowę.

— Znałem — powiada — twojego ojca, znałem twoją matkę. Poczciwe to były stworzenia. — Uhm — odpowiada wrona, nie otwie-

rając dzioba. — I siostry twoje znałem. I braci znałem. Co to za dobre były stworzenia. — Uhm — odpowiada wrona, nie otwierając dzioba.

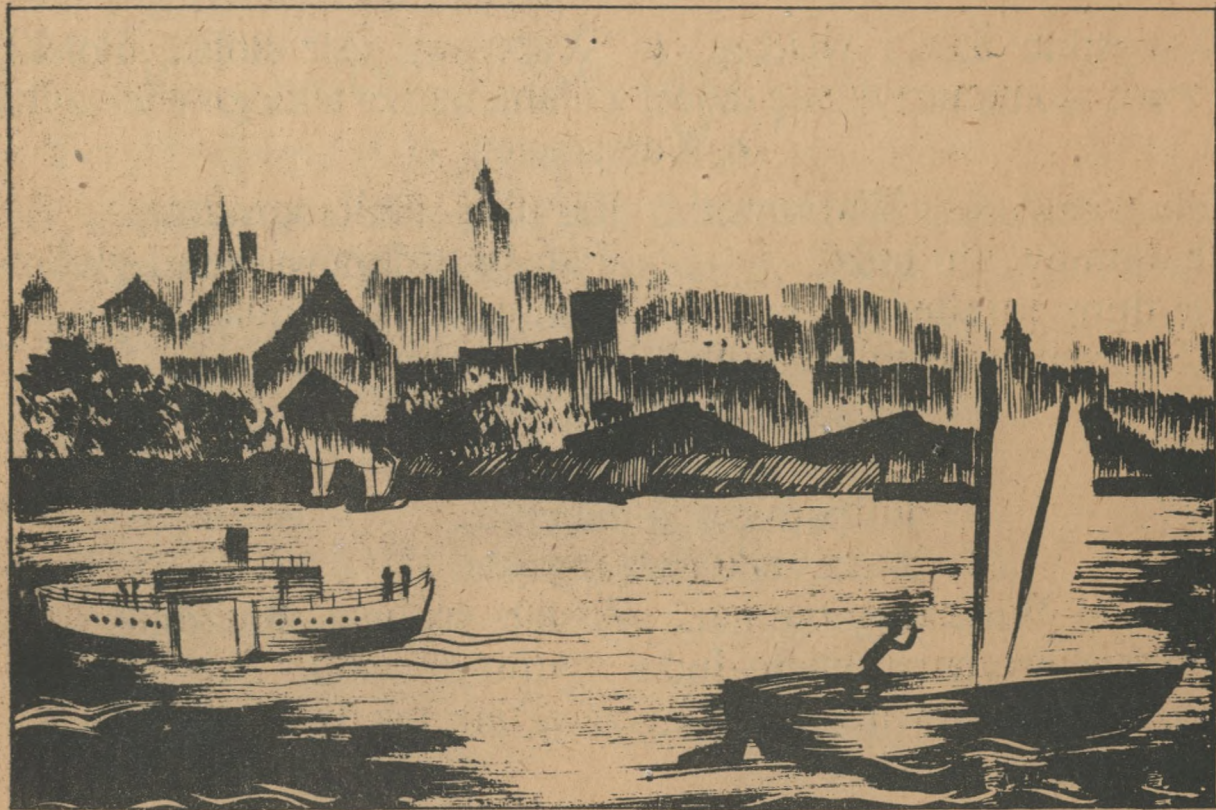
— Ale takiej jak ty — mówi dalej rak — to na całym świecie nie ma. — Aha — kraknęła wrona na całe gardło i upuściła raka.



DZIECI W POLU

Idą dzieci ścieżką. Z prawej strony owies,
Z lewej strony łubin żółty i pachnący,
A na łące, w dali, stado białych owiec
I chłopczyk i piesek, stada pilnujący.

A nad wszystkim słońce złotym blaskiem świeci.
Promieniami ciepła cały świat przenika:
I tę ścieżkę polną i idące dzieci,
Owies, łubin, owce, pieska i chłopczyka,



Wszystkie dzieci wiedzą, że Warszawa jest stolicą Polski.
Przed wojną uczyły się dzieci z elementarza takiego wierszyka
o Warszawie:

Jaka wielka jest Warszawa!	Ile ulic, szkół, ogrodów,
Ile domów, ilu ludzi!	Placów, sklepów, ruchu, gwaru,
Ile dumy i radości	Kin, teatrów, samochodów
W sercach nam stolica budzi!	I spacerów i obszaru!

Aż się stara Wisła cieszy,
Że stolica tak urosła,
Bo pamięta ją małą,
A dziś taka jest dorosła.

Dziś tej Warszawy nie ma. Została spalona, zburzona. Jej
ludność wygnana, wielu ludzi wymordowano. Ale Warsza-
wa się odbudowuje. I Warszawa tak jak była tak jest i bę-
dzie stolicą Polski.

GOŚCIE Z WARSZAWY

Przychodzimy dziś do szkoły, a tu pani mówi, że do naszej szkoły na wakacje przyjadą dzieci z Warszawy. Ławki pójdą na strych. W klasach ustawi się łóżka. Tu się rozgospzczą.

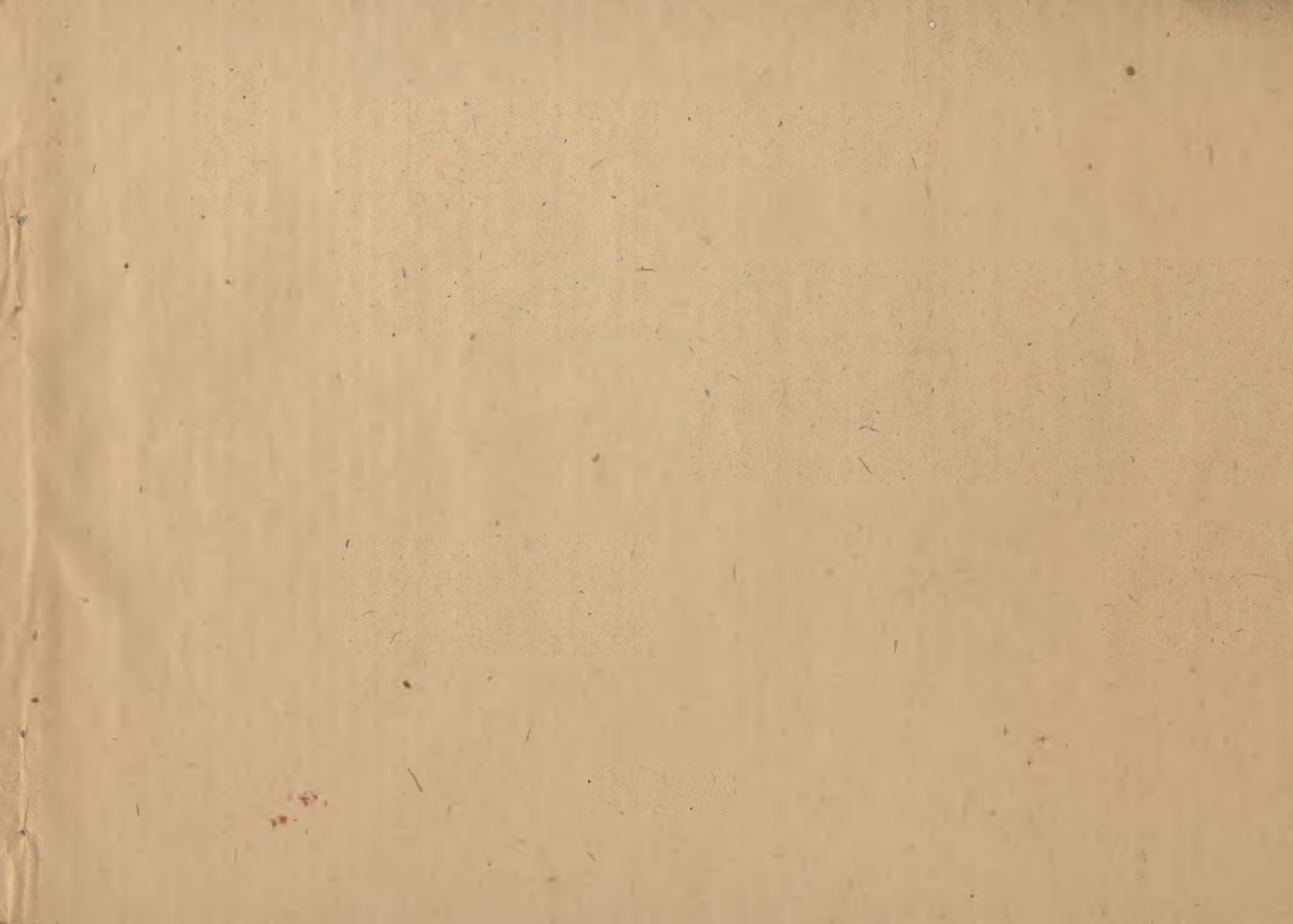
— Pycha — zawołał Janek — to nasi koledzy. — I nasze koleżanki — zawołała Zosia. — Pokażemy im las. — Zabierzemy je na jagody. — Zabierzemy je na grzyby. — Zabierzemy nad rzekę łowić ryby. — Będziemy razem kąpać się. —

— Dość tych hałasów — powiedziała pani. O zabawach później. — Teraz trzeba pomyśleć poważnie, jak je spotkamy, co dla nich przygotowujemy, jak je urządzimy. —

WITAJCIE

Witajcie nam, mili goście. Nasza szkoła was ugości. Izby szkolne wybielone, gałązkami umajone. Łóżka z desek pozbijane, świeżym siankiem wyściełane.

A my jak do ula pszczoły wciąż nosimy coś do szkoły. Naznosiliśmy ziemniaków i kapusty i buraków. Jest już spory worek kaszy. I słoninka do okrasy. Jest i mąka na zacierki. Jajka, masło, tłuste serki. Smaczny chlebek, dzbanki mleka — na warszawskich gości czeka. Jak przyjadą goście mili, będą jedli, będą pili, będziemy się weselili.







Cena zł 20,—

UP - Kraków BG



1050146815

